



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

JESIEŃ 2008

A.D. 2008 — A.M. 6136

Nr 506

### SPIS TREŚCI

Jakie jest znaczenie tego wszystkiego .....	34
Ku pamięci .....	42
Wzrastanie gałęzi .....	45
Poemat - Członkowie Gwiazd Laodycei .....	48

*„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeko przyjmując Królestwo nie chwielejąc się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.*

# JAKIE JEST ZNACZENIE TEGO WSZYSTKIEGO?

„Czy nie dostrzegacie znaków czasu?”

(Mat. 16:3, KJV)

## ZNACZĄCE WYDARZENIA POŚRÓD LUDU BOŻEGO OD CZASU ŚMIERCI PASTORA RUSSELLA

**P**OTRZEBNE SĄ PEWNE WYJAŚNIENIA, aby temat niniejszego artykułu stał się zrozumiały. W szczególności odwołujemy się do wydarzeń pośród ludu Bożego, jakie miały miejsce po śmierci Pastora Russella. Jakie jest znaczenie tych osobliwych wydarzeń pośród ludu Bożego od śmierci naszego Pastora w 1916 roku? Z samego pytania wydaje się wynikać, iż znaczące rzeczy miały miejsce pośród ludu Bożego. Werset towarzyszący naszemu tematowi nasuwa myśl, że takie rzeczy należy rozważać jako „znaki czasu” zasługujące na naszą uwagę. Zaprzeczanie temu, iż te wydarzenia są bardzo znamienne i zupełnie różne od wszelkich innych wydarzeń pośród ludu Bożego, wskazuje na brak umiejętności rozpoznania Boskiego nadzoru roztaczanego nad Jego ludem uznającym Prawdy Żniwa. Zrozumienie tych spraw okaże się pomocne z różnych punktów widzenia, a w szczególności pozwoli nam zająć stosowne i podobające się Bogu sta-

nowisko wobec tych spraw oraz warunków, do których doprowadziły.

Niezaprzeczalnym faktem jest, że od czasu, kiedy br. Russell zakończył ziemski bieg, niezwykle rzeczy wydarzyły się pośród ludu Bożego uznającego Prawdy Żniwa. Kiedy on był jeszcze w ciele, pośród ludu Bożego uznającego Prawdy Żniwa panował pokój. Był on ludem zjednoczonym. Miłował ten sam stół Prawdy, rozwijał tego samego ducha wspólnoty, usługiwał tą samą Prawdą i takimi samymi ogólnymi metodami, jakie podał br. Russell. Były to radosne dni ucztowania, społeczności, wzrostu i służby. Wszystkich łączyły te same związki pokoju, ten sam duch jedności, ta sama nadzieja Wysokiego Powołania, ta sama służba, ten sam Pan, ta sama wiara, ten sam chrzest oraz ten sam Bóg i Ojciec – a wszystko to wielce radowało serce.

A potem wiele się zmieniło i takowym w rzeczywistości pozostaje po dzień dzisiejszy. Już nie jest on ludem zjednoczonym i w wielu aspektach wówczas nie wierzył i my teraz nie wierzymy w to samo. Niektórzy z ludu Pana odrzucili część dawniejszych wierzeń i przyjęli w ich miejsce odmienne poglądy. Wielu usunęło na bok dawne praktyki, przyjmując inne na ich miejsce. Stróżowie, o których mówi Izaj. 52:8, już nie dzielą tych samych poglądów, jak miało to miejsce uprzednio, gdy zjednoczeni śpiewali pieśń Mojżesza i Baranka w czasie żniwa i pokłosa od 1874 do 1914 i 1916 roku, pod kierunkiem „onego sługi wiernego i roztropnego”. To wtedy Pan ponownie wyprowadzał Syjon, swoje Maluczkie Stadko, z niewoli babilońskiej. Potem niektórzy doprowadzili do podziałów, a tak wiele rzeczy się wydarzyło, że muszą mieć one swoje znaczenie.

Biblia pokazuje te wydarzenia. Należą one do najważniejszych wydarzeń wśród ludu Bożego Wieku Ewangelii. Pamiętamy Pańskie zapewnienie mówiące, że nie czyni On niczego w swoim planie, czego nie przedstawiłby w swoim Słowie (Am. 3:7). A zatem powinniśmy odnaleźć biblijne prorocтва lub typy odnoszące się do tych doniosłych wydarzeń. Jeśli nasze poświęcone serca są pełne czci, ciche, łaknące, pokorne, szczerze i święte, ostatecznie znajdziemy się pośród tych, którym zostanie odkryte biblijne znaczenie tych wydarzeń. Apostoł wyraża to tak: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą” (Mat. 5:6). Różne kierunki myśli biblijnych wypełniły się w tych niezwykłych wydarzeniach pośród ludu Bożego, jakie miały miejsce, odkąd Pastor Russell przeszedł poza Wtórą Zasłonę.

### ROZDZIELENIE

Pierwszym z tych wielkich wydarzeń wspomnianych w Biblii jest rozdzielenie ludu Bożego w 1917 ro-



PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)  
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki  
ul. Zdobywców Kosmosu 17  
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

*Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa*

Edycje obcojęzyczne

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,  
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

ku na dwie grupy: (1) zwolenników Towarzystwa Strażnica pod zmienionym kierownictwem oraz (2) tych, którzy nie byli zwolennikami Towarzystwa pod jego uzurpatorskim kierownictwem. Rozdzielenie to jest antytypem rozdzielenia starotestamentowych proroków Eliasza i Elizeusza (2 Król. 2:1-18). Rozumie my, tak jak wykazał to br. Russell (Przedruki Strażnicy R-5844), iż przyście Eliasza i Elizeusza do Jordanu jest typem tych wszystkich, którzy zatrzymali korony i pozostałych z ludu Pańskiego w Prawdzie, którzy w 1914 roku przyszli do narodów chrześcijaństwa skazanych na gniew czasu ucisku. Uderzenie Jordanu płaszczem przez Eliasza odpowiada ganieniu chrześcijaństwa przez zachowujące korony Maluczkie Stadko, od października 1914 do listopada 1916, za jego wielkie grzechy, które doprowadziły do wywołania wojny (Ps. 149:5-9). Elizeusz, który nie uderzał płaszczem, ale szedł wspólnie z Eliaszem, jest typem tych spłodzonych z ducha, którzy nie należeli do Maluczkiego Stadka i którzy, choć sympatyzowali z antytypicznym Eliaszem, albo zupełnie nie brali udziału w tej działalności, albo krótko po jej rozpoczęciu przestali potępiać grzechy chrześcijaństwa. Wydarzenia te miały miejsce od jesieni 1914 roku do jesieni roku 1916. Wspólne chodzenie i rozmawianie Eliasza i Elizeusza po przekroczeniu Jordanu aż do ich rozdzielenia przedstawia zgodną jedność wszystkich poświęconych w słowie, działalności i duchu Pańskim aż do momentu rozdzielenia. Tak samo jak przepelniona pokojem społeczność i wzajemna bliskość Eliasza i Elizeusza zostały przerwane, gdy rydwan ich rozłączył, tak też pełna harmonii społeczność w słowie, służbie i duchu Pańskim między zachowującymi korony a pozostałymi poświęconymi została zerwana w chwili podziału, co doprowadziło do sporów pomiędzy nimi. Skutkiem rozdzielenia była zmiana w kwestii tego, kto ma być rzecznikiem Pana wobec świata. Poprzez służbę brata Russella uprawnienie to pierwotnie znajdowało się w rękach Maluczkiego Stadka, ale ustało wraz z rozdzieleniem, do jakiego doszło pośród ludu Pana latem 1917 r. Nie zapominajmy, że Pastor Russell w styczniu 1916 roku przewidywał, że tego rozdzielenia należy się spodziewać za niewiele dłużej niż rok; w rzeczywistości nastąpiło ono w przeciągu półtora roku (R-5846, kol. 1, akapit 2).

#### PODZIAŁY WŚRÓD LUDU BOŻEGO

„I stało się, gdy oni wciąż szli rozmawiając, oto wóz ognisty, i konie ogniste rozłączyły obydwóch” (2 Król. 2:11). Fakty niezbicie dowodzą, że takie wyjaśnienie antytypu jest poprawne. Wszyscy zaznajomieni z wydarzeniami owego czasu muszą zgodzić się z tym, że

po pierwszym uderzeniu Jordanu Kościół w ogólności cieszył się społecznością przepojoną pokojem, która utrzymała się aż do lata 1917 roku. Dlatego też zerwanie społeczności ludu Bożego i podzielenie go na dwie klasy po antytypicznym pierwszym uderzeniu Jordanu musiało być od dawna oczekiwanym i przewidywanym rozdzieleniem antytypicznego Eliasza i Elizeusza. Z tym wnioskiem zgadzają się wszystkie poprzedzające, towarzyszące i następujące po nim wydarzenia ukazujące doskonałą harmonię antytypu z typem.

Dokładnie tak samo jak było w przypadku tych dwóch proroków, którzy pokojowo nastawieni chodzili i rozmawiali z sobą, aż pojawił się ognisty wóz i konie rozdziałające ich, tak samo członkowie Maluczkiego Stadka (Elias), jako Boski rzecznik do świata, oraz

zostali poświęceni (Elizeusz) chodzili i rozmawiali w błogiej jedności, aż antytypiczny wóz zaprzężony w konie wjechał między nich i ich rozdzielił. W symbolach Biblii wozy przedstawiają organizacje (patrz Rozszerzone Komentarze do Pisma Świętego do wersetów 2 Moj. 14:9; Izaj. 31:1). Ów wóz Izraelski trafnie przedstawia najważniejszą organizację wśród ludu Bożego – Towarzystwo Biblijne i Traktatowe Strażnica, które będziemy dalej nazywać TBTS. W typie wóz był ognisty, a ogień dobrze reprezentuje próby, w których uczestniczyło Towarzystwo składające się z kontrolującego Zarządu i jego urzędników. To było wynikiem tego, że niektórzy nie posiadając stosownych uprawnień usiłowali przejąć kontrolę nad TBTS, co ostatecznie się im udało.

Korzystne będzie w tym miejscu rozważenie tego, w jak szczególny sposób Pan używał Pastora Charlesa Russella w okresie Żniwa Wieku Ewangelii w latach od 1874 do 1914, 1916. Skierujemy naszą uwagę na to, co Pismo Święte ma do powiedzenia w tej kwestii: „Któryż tedy jest sługa wierny i roztropany, którego postanowił pan jego nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny? Błogosławiony on sługa, którego by, przyszedłszy Pan jego, znalazł tak czyniącego? Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkimi dobraćmi swymi postanowi” (Mat. 24:45-47).

Nawet obecnie jest mniej lub więcej zamieszania pośród niektórych z ludu Bożego co do tego, kogo oznacza wyrażenie „on sługa”. Według pewnych poglądów odnosi się ono do klasy, według innych nauk do nauczycieli w Kościele. Jeszcze inni utrzymują, że odnosi się ono do Maluczkiego Stadka, a są także i tacy, którzy mówią, że odnosi się ono do Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego Strażnica (TBTS), które wówczas było korporacją i pozostaje nią po dzień dzisiejszy.



Na początku żniwa br. Russell także uważał „onego sługę” za klasę, ale w późniejszym okresie w skromny sposób nauczał, że wyrażenie „on sługa” odnosi się do jednostki, tj. do niego samego (P 4, str. 613-614). Wersety Pisma Świętego zacytowane powyżej oraz wersety z Łuk. 12:42-44 jasno stwierdzają, że oznacza on jednostkę. Obydwa fragmenty odróżniają „onego sługę” od Kościoła, gdyż o „onym słudze” jest powiedziane, że zostanie postawiony nad (Jego) Pańską czeladzią. Dlatego też nie może on być „Czeladzią” – Kościołem. I podobnie, określenie go jako osobę dającą „pokarm na czas słuszny” odróżnia go od „Czeladzi”, czyli Kościoła. Ponadto nazwanie go szafarzem dowodzi tego, że nie może tu być mowy o wszystkich sługach z czeladzi, bowiem szafarz jest szczególnym przedstawicielem Gospodarza. W czasie sprawowania urzędu ma pod swoją pieczę wszystkie dobra swego Pana, a w tej funkcji ma także pod sobą wszystkich innych sług. W czasach naszego Pana nie klasy, ale jednostki były szafarzami. Dlatego też, ze względu na te dwa fragmenty Pisma Świętego, które odróżniają go od Kościoła jako całości oraz od wszystkich innych sług Prawdy, wyciągamy wniosek, że „on sługa” musi być jednostką.

Co więcej, fakty z historii Żniwa dowodzą, że wyrażenie „on sługa” oznacza jednostkę, tj. Pastora Russella. Żniwo w znaczeniu żęcia i pokłosa już przeminęło, a kontroli nad całym domostwem w czasie jego trwania nie sprawowała ani klasa, ani Kościół, ani wszyscy słudzy Prawdy, ani Towarzystwo. Tylko br. Russell sprawował tę funkcję i wypełnił prorocтво o „onym słudze”.

W rzeczy samej, w czasie żęcia i pokłosa w latach 1874-1916 Pastor Russell miał pod swoją kontrolą wszystkie dobra i podawał Prawdę na czasie. Praktycznie każdy zarys przesłania Żniwa był dostrzegany najpierw przez niego, a następnie to on jako pierwszy przekazywał te prawdy Kościołowi. Czynił to poprzez swoje nauki i kazania, jak również poprzez wiele innych różnorodnych publikacji. Ponadto każdy rodzaj działalności Żniwa znajdował się pod jego ogólną kontrolą. On kierował pracą pielgrzymów, kolporterów, ochotników, drukowaniem kazań w gazetach, pracą pozyskiwania nowych zainteresowanych i działalnością pastoralną, prezentacją Fotodramy, nadawaniem rozgłosu głoszonym Prawdą oraz pracą w Przybytku i w Domu Betel.

Zgodnie z powyższymi wersetami Pisma Świętego, został mianowany na ten urząd po powrocie naszego Pana. Tę nominację otrzymał jako nagrodę za to, że gdy Pan przyszedł, to stwierdził, że wiernie szafuje on Prawdą na czasie dla domowników, a miało to miejsce, zanim Towarzystwo zostało założone, co dowodzi tego, że TBTS nie może być „onym sługą”. Historia tamtych dni pokazuje, że „ów wierny i roztropny sługa” okazał się całkowicie wierny w sprawowaniu tego urzędu do samego końca. To dzięki swojej wierności dostąpił przywileju wypełniania urzędowych zobowiązań i przywilejów, które dały mu pole służby większe i bardziej owocne niż jakiegokolwiek innego służby Bożego, jaki kiedykolwiek żył na ziemi, z wyjątkiem samego Pana.

Niektórzy mogą nam stawiać zarzuty z powodu postawy, jaką zajmujemy względem „onego sługi”, ale czynimy to bez żadnych zastrzeżeń, bowiem Słowo Boże nas w tym popiera.

#### ELIASZ I ELIZEUSZ

*„Eliasz ... uderzył nim wody ... , Gdy oni szli dalej rozmawiając, oto wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obydwóch. ... I Elizeusz ... podniósł płaszcz Eliaszowy... i uderzył nim wody” (2 Król 2:8, 11-14).*

Pod koniec życia Pastora Russella, w trakcie ostatnich kilku lat jego służby lud Pana w Prawdzie wiele słyszał o wspólnych przeżyciach proroków Eliasza i Elizeusza. „On Sługa” dużo pisał i mówił na ten temat podczas ostatnich szesnastu miesięcy swojego pobytu na ziemi. W tym okresie oraz jeszcze przez jakiś czas po jego śmierci bracia dyskutowali o tej bardzo ciekawej kwestii, mającej wielkie znaczenie dla wszystkich. Temat ten miał tak wielkie znaczenie, ponieważ właściwie zrozumiany pokazuje w ogólny sposób tych, którzy są z klasy Oblubienicy, obrazowanej przez Eliasza, oraz tych, którzy są z klasy Wielkiej Kompanii – obrazowanej przez Elizeusza. Rzeczy te były powszechnie rozumiane przez lud Pana, zanim doszło do rozdzielenia. Większość z poświęconych myślała, że będzie się znajdować w klasie Maluczkiego Stadka. Jednak po rozdzieleniu i odczytaniu biblijnego zastosowania tego przedmiotu dla wielu stało się oczywiste, że nie należą do klasy Kościoła, lecz do klasy Wielkiej Kompanii. Zrozumieli to, ponieważ zauważyli, że czynią te rzeczy, na które typem był Elizeusz. Nie oznaczało to, że wszyscy, którzy odłączyli się od TBTS, byli z klasy Oblubienicy, ani nawet że wszyscy, którzy związali się z LHMM, byli z klasy Oblubienicy, bowiem jak się potem okazało, wielu z nich w późniejszym okresie objawiło się jako członkowie Wielkiej Kompanii.

Właściwą rzeczą będzie podanie kilku słów wyjaśnienia, bowiem nasz temat jest natury nie tylko biblijnej, ale także typicznej i proroczej. Dlatego też ważne jest, by zdawać sobie sprawę z tego, że żaden werset Pisma Świętego nie może zostać zrozumiany, dopóki nie stanie się Prawdą na czasie. Bez względu na to, jak uczony, poświęcony czy też używany przez Pana by ktoś nie był, i tak nie zrozumie żadnego wersetu Pisma Świętego, dopóki Pan nie złamie pieczęci z danego ustępu Biblii (Obj. 5:2-7; 6:1). Prawdą jest także to, że prorocтва i typy nie mogą być jasno rozumiane, zanim się nie wypełnią. Ponadto, prorocтво lub typ powiązany z próbą charakteru nie może zostać zrozumiany, dopóki nie przejdzie dana próba. Powód ku temu jest oczywisty. Udzielenie wcześniejszego jasnego zrozumienia takiego prorocтва lub typu pokrzyżowałoby cel, jaki Pan zamierzył, gdy planował je jako próbę.

Z tego powodu Pan nie pozwolił bratu Russellowi wyraźnie zrozumieć antytypicznych szczegółów ostatnich przeżyć Eliasza i Elizeusza. To, że nie rozumiał on tej kwestii, w sposób oczywisty wynika z jego pism i kazań na ten temat, w których wyrażał swoje poglądy w sposób niepewny, pełen wahania i przypuszczeń.

Wynikało to z często przez niego wyrażanego przekonania, że szczegóły nie mogą zostać zrozumiane, dopóki się nie wypełnią. Jednak to, co podał nam na ten temat, jest dla nas wystarczająco jasne, by rozszyfrować wypełnione szczegóły, które nie były dostrzegalne przed próbą związaną z ich wypełnieniem się. To, że Pastor Russell nie był w stanie zrozumieć wszystkich tych niewypełnionych szczegółów, wcale nie przynosi mu ujmy. Wprost przeciwnie, zdumiewa nas to, że nim doszło do rozdzielenia ludu Bożego związanego z wypełnieniem się typu, rozumiał tak wiele, że pozwoliło to odbiorcom jego myśli na jasne zrozumienie szczegółów po jego wypełnieniu.

### UDERZENIE JORDANU

Myślą „onego sługi” było, że rzeka Jordan jest typem narodów tego świata poddanych potępiającemu wyrokowi. Znaczenie słowa „Jordan” popiera jego pogląd, gdyż oznacza ono „osądzony i potępiony”, a wody w symbolach Pisma Świętego reprezentują narody w zorganizowanej postaci (Obj. 17:15). Pismo Święte mówi o narodach z punktu widzenia zorganizowania politycznego, kościelnego, finansowego i przemysłowego. Jordan oznacza władców, kler, arystokrację, przywódców świata pracy oraz ich zwolenników. Narody zorganizowane w tych czterech formach były dotkliwie krytykowane i otrzymały potępiający wyrok ze strony antytypicznego Eliasza, a krytyka ta jest pierwszą częścią tego, co zawiera się w pierwszym uderzeniu Jordanu.

### SYMBOLICZNOŚĆ PŁASZCZA

Brat Russell nauczał, że płaszcz Eliasza jest symbolem jego władzy, mocy, jako proroka Bożego wobec Izraela. Definicję tę popiera fakt, że słowo przetłumaczone jako „płaszcz” (*adareth* – słowo odmienne od słowa oznaczającego szatę) niesie w sobie ideę insygniów władzy, zaszczytów i splendoru. Brat Russell miał rację, kiedy wyjaśniając ten antytyp stwierdził, że płaszcz reprezentuje Bożą moc w antytypicznym Eliaszu [Kościele] do tego, by był rzecznikiem Pana wobec nominalnego duchowego Izraela. Analizując niektóre składniki tych uprawnień pokazał nam, że z Bożej opatrności obejmują one, między innymi, Boskie upoważnienie wynikające z Prawdy i możliwości finansowych. Badając wyrażenie „władze do bycia Bożym Prorokiem” tak jak się ono wypełnia, stwierdzamy, że te uprawnienia składają się z następujących siedmiu rzeczy: po pierwsze, z Boskiego upoważnienia; po drugie, z upoważnienia Kościoła; po trzecie, z samej Prawdy; po czwarte, z kontroli nad prowadzeniem działalności Prawdy; po piątą, z kontroli nad literaturą Prawdy; po szóstą, z kontroli nad różnymi sposobami szerzenia Prawdy; po siódme, z kontroli nad środkami finansowymi niezbędnymi do prowadzenia tej działalności. Wystarczy chwilę się zastanowić, by przekonać się o tym, że władza Kościoła do tego, by działać jako Boży rzecznik wobec nominalnego Duchowego Izraela, obejmuje te siedem rzeczy.

Zwinięcie płaszcz także było symboliczne. Oznacza ono łączne użycie wszystkich tych siedmiu rzeczy re-

prezentowanych w płaszczu. Oznacza to, że lud Pana, jako Nowe Stworzenia, popierając tę działalność i osoby ją wykonujące, wykorzystywał wszystkie prawdy, kontrolę nad tą działalnością, wszystkie publikacje literatury Prawdy, działy służby i środki finansowe konieczne i użyteczne do wykonywania pracy publicznej zobrazowanej w uderzeniu Jordanu (Ps. 149:5-9).

Zwróćmy uwagę na to, że wszystkie publiczne rodzaje działalności, którą kierował „on sługa”, były zaangażowane w tę pracę, co reprezentowane jest w zwinięciu płaszczu Eliasza. Wykorzystywana była wszystka literatura Prawdy nadająca się do demaskowania zła tych, którzy rościli sobie pretensje do sprawowania władzy z Boskiego prawa oraz wszystkie działy służby rozprawdzające literaturę. Na przykład: Tom IV „Walka Armagedonu”, broszury takie jak „Świat w ogniu”, „Utrapienie narodów poprzedza Armagedon”, „Święcenia kleru są oszustwem”, „Dlaczego wielcy finansisci drżą ze strachu”, „Człowiek nie jest w stanie naprawić warunków społecznych na ziemi”, itd. Od 1914 r. była wyświetlana Fotodrama, a kazania br. Russella były publikowane w tysiącach gazet. Ponadto powyższe, jak również inne tematy były poruszane w wykładach publicznych i w rozmowach prywatnych jako część działalności dotyczącej uderzenia Jordanu. Poza tym na cele tej służby kierowano znaczne kwoty finansowe. Połączone użycie władz Kościoła w siedmiu rodzajach do pierwszego uderzenia Jordanu miało miejsce pomiędzy jesienią 1914 r. a jesienią 1916 r.

Uderzenie Jordanu obejmuje kilka rzeczy. Po pierwsze, przedstawienie niezbitą prawdą na temat różnych form zła naruszających Złotą Regułę, które zostały popełnione przez władców, kler, arystokrację i przywódców świata pracy roszczących sobie prawo do władzy z Boskiego upoważnienia. Po drugie, obwieszczenie tego, że został wydany wyrok zniszczenia na wszystkie instytucje roszczące sobie prawo do władzy z Boskiego upoważnienia, łącznie z obecnie istniejącymi. Po trzecie, ogłoszenie, że wszyscy piastujący wysokie urzędy zostają z nich usunięci oraz tego, że wyrok ukarania został wydany na wszystkich tych, którzy utrzymują, że posiadają i sprawują władzę z Boskiego prawa. Uderzenie Jordanu dokonywane przez świętych jest wiernie i całkiem dosłownie opisane w Ps. 149:5-9: „Radować się będą święci w chwale Bożej, a śpiewać będą w pokojach swych. Wysławiania Boże będą w ustach ich, a miecz na obie strony ostry w rękach ich, aby wykonywali pomstę nad poganami, a karali narody, aby wiązali pętami królów ich, a szlachtę ich okowami żelaznymi. Aby postąpili z nimi według prawa zapisanego. Tać jest sława wszystkich świętych jego”. Bez wątplenia działalność, jaką święci Pańscy prowadzili podczas tych dwóch lat była „chwałą”, szczególnym zaszczytem przyznanym świętym przy samym końcu Wieku. Wersety te poprzez użycie wyrażenia „tać jest sława wszystkich świętych jego” [w angielskim przekładzie KJV – „zaszczytu tego dostępują wszyscy święci Jego”] pokazują, że zaszczyt ten będzie udziałem każdego członka Małuczkiego Stadka, zarówno tych będących po-

za zasłoną śmierci, jak i tych, którzy w owym czasie wciąż będą znajdować się w ciele. Bez wątpienia prawdy wtedy nauczane wysoko wynosiły i wysławiały przymioty Boga. Były one zaiste mieczem obosiecznym tnącym na prawo i na lewo wnętrzości złoczyńców. Zdemaskowanie zła narodów przez świętych okazało się srogą karą dla tych pierwszych, a poprzez podanie do wiadomości publicznej tych ostrych, karcących i niezbitych faktów wodzowie polityczni, kościelni, finansowi i przemysłowi zostali związani pętami. W sposób niepodważalny dowiedziono im, że są złoczyńcami, zatem zostali w pewnym stopniu ograniczeni. Dowiedziono, że odpowiedzialność za popełnione zło w dużej mierze ponosi doktryna o Boskim prawie, której strasznym skutkiem jest pogrążenie narodów w wojnę światową. Roszczenia i uczynki kajzera związane z tą kwestią są przykładami dobrze znanymi światu. Działalność Pana potępiająca chrześcijaństwo w jego autokratycznych władzach utrzymujących, że rządzą z Boskiego prawa, doprowadziła do ich ustąpienia na całym świecie. Żadne władze świeckie nie utrzymują już, że nadal rządzą lub sprawują władzę na podstawie Boskiego prawa.

#### ELIASZ UDERZYŁ PIERWSZY

To Eliaz, a nie Elizeusz uderzył Jordan jako pierwszy. Typ ten, tak samo jak wszystkie inne, podaje nam jedynie skończony obraz. Dlatego też Eliaz jest typem tylko tych, którzy w harmonii z Pańskim duchem dokonali pierwszego uderzenia Jordanu aż do jego ukończenia. Rozsądnym jest założenie, że każdy, kto nie wytrwał w uderzaniu Jordanu do końca tego okresu, choć uczestniczył w nim przez pewien czas, lub kto nie wytrwał w uderzaniu do końca w harmonii z Pańskim duchem, nie jest przedstawiony w skończonym obrazie i dlatego nie jest częścią antytypicznego Eliasza. Okres ten bardzo silnie zaznaczył się subtelnymi próbami dozwolonymi przez Pana, wypróbowującymi lud Prawdy co do gorliwości i wierności w działalności uderzania Jordanu. Brak środków finansowych i ograniczenie działalności oraz idących za tym sposobności służby okazały się wnikliwymi próbami. Ci ze spłodzonych z ducha, którzy pozwolili, by te oraz inne warunki objawiły w nich brak gorliwości, lub ostudziły ich zapał w tak dużej mierze, że zaniechali uczestnictwa w działalności uderzania Jordanu, zanim się ona zakończyła, pokazali przez to, że nie są z klasy Eliasza, ale z klasy Elizeusza. Nie mamy przez to rozumieć, że Elizeusz przedstawia wrogów Boga i Prawdy. Wprost przeciwnie, Elizeusz przedstawia klasę będącą w Prawdzie, sympatyzującą z działalnością uderzania Jordanu, co w typie zostało pokazane przez to, że Elizeusz przeszedł z Eliazem przez łożysko rzeki na drugą stronę, ale nie starczało jej gorliwości do tego, by wiernie i z oddaniem trwać w uderzaniu do końca.

Porównanie obrazu z wydarzeniami, jakie miały miejsce od jesieni 1914 r. do jesieni 1916 r. utwierdza nas w przekonaniu, że antytypiczne pierwsze uderzenie Jordanu było dokonywane właśnie wtedy. Br. Russell wyraził to następująco: „Pełni zapału badacze Biblii

idą dalej, tak jak Eliaz i Elizeusz szli dalej po przekroczeniu Jordanu. Nie zdążają ku żadnej konkretnej dacie, tak jak i Eliaz nie został skierowany do żadnego innego miejsca” (R-5772 kol. 2 par. 6).

Jak pokazuje historia tych wydarzeń, po śmierci br. Russella doszło do radykalnej zmiany w pracy względem ogółu społeczeństwa. Około tego czasu zakończyło się pierwsze uderzenie Jordanu. Jakże stosownym było, by ten, którego Bóg wybrał do prowadzenia działalności Prawdy na rzecz Maluczkiego Stadka przy końcu Wieku, miał przywilej kierowania i uczestniczenia w tym szczególnym zarysie tej działalności, w „chwale” jaka została udzielona pełnej liczbie świętych, zarówno po tej, jak i po drugiej stronie zasłony: „tać jest sława [zaszczyt] wszystkich świętych jego”. Radujemy się z nim z tego, że miał udział w tym zaszczycie!

Niektórzy mogą się z tym nie zgadzać twierdząc, że działalność prowadzona względem ogółu społeczeństwa od jesieni 1914 r. do jesieni 1916 r. była na zbyt małą skalę, by mogła stanowić pierwsze uderzenie Jordanu. Odpowiadając na ten zarzut mówimy, że dokładnie na to pokazuje typ. Komentarz, jaki „on Sługa” wyraził latem 1915 r., pomoże zrozumieć nam, dlaczego pierwsze uderzenie Jordanu miało być na małą skalę. Zapytano go wówczas: „Czy większość ludu Prawdy będzie w Wielkiej Kompanii, kiedy klasa ta się uformuje?” Jego odpowiedź brzmiała: „Zdecydowanie większość ludu Prawdy znajdzie się w Wielkiej Kompanii, ponieważ większość nie jest wystarczająco gorliwa w ofiarowywaniu samego siebie”. Skoro klasa Elizeusza stanowiła większość, a klasa Eliasza mniejszość ludu Prawdy, oczywistym jest, że działalność mniejszości była na mniejszą skalę, niż działalność uprzednio wykonywana przez obydwie klasy razem. A zatem to, że działalność opisana powyżej była wykonywana na małą skalę, nie tylko nie przeczy, ale wręcz potwierdza prawdziwość stwierdzenia, że było to pierwsze uderzenie Jordanu. W porównaniu z poprzednią działalnością prowadzoną na szeroką skalę, musiała ona być na mniejszą skalę, ponieważ była wykonywana przez niewielką część robotników zaangażowanych w większą działalność.

Może się wydawać, że w R-5950, kol. 1, par. 2, br. Russell przedstawia przeciwny pogląd: „Jesteśmy pod coraz większym wrażeniem, że Eliasza uderzenie Jordanu, rozdzielające jego wody jest obrazem wielkiej pracy jeszcze niewykonanej, która najwyraźniej zostanie wykonana w najbliższej przyszłości”. Odpowiadamy, że (1) Pan użył umysłu brata Russella do tego, by przepowiedzieć tymi słowy drugie uderzenie Jordanu, choć on sam nie zdawał sobie z tego sprawy. (2) Choć jest prawdą, że podał dwa przeciwstawne sobie poglądy, oddając sprawiedliwość „onemu Słudze”, jak również zgodnie ze stwierdzeniem wielokrotnie przez niego wyrażanym, że prorocтва i typy powiązane z próbą charakteru nie mogą być jasno zrozumiane, dopóki się nie wypełnią, należy podkreślić, że nie można było mieć pewności co do prawdziwości obu z tych poglądów, dopóki nie przeszły próby związane z wypełnie-

niem się tego typu i dwóch kolejnych typów ściśle powiązanych z uderzeniem Jordanu. Dlatego też obecnie, kiedy próby te mamy już za sobą, widzimy, że jego stwierdzenie w Strażnicy R-5845, kol. 2, par. 4 jest poprawne, co się tyczy pierwszego uderzenia, a stwierdzenie w Strażnicy R-5950, kol. 1 par. 2 jest niepoprawne, co się tyczy pierwszego uderzenia, ale przedstawia prawdziwy pogląd odnośnie drugiego uderzenia. Stąd też nie powinniśmy upierać się przy tym, że ten drugi pogląd dowodzi, że wydarzenia opisane powyżej były pierwszym uderzeniem Jordanu.

#### WYDARZENIA W LATACH 1915-1917

Przeglądając wzmianki w literaturze Prawdy mówiące o przywilejach, które miały przypaść Wielkiej Kompanii po rozdzieleniu, znajdujemy stwierdzenie mówiące o antytypicznej odpowiedzi Eliasza na prośbę Elizeusza, że jeśli klasa Elizeusza wytrwa w podążaniu za klasą Eliasza i będzie z nią sympatyzować i współpracować, jak przystoi Wielkiej Kompanii względem Maluczkiego Stadka, stanie się następcą Maluczkiego Stadka w sprawowaniu urzędu Boskiego rzecznika do nominalnego Duchowego Izraela. W następujących cytatach uznanie antytypicznego Eliasza przez antytypicznego Elizeusza, sympatyzowanie i współpracowanie z nim są przedstawione jako warunek, który Wielka Kompania musi wypełniać aż do czasu rozdzielenia, jeśli chciałaby zostać następcą antytypicznego Eliasza. Tak zostało wyjaśnione znaczenie słowa „ujrzeć” ze zdania: „jeśli ujrzysz mnie, gdy będę wzięty od ciebie, tak ci się stanie” (2 Król 2:10; Strażnica; R-3417, kol. 1, par. 3). „Jeśli jest to poprawna interpretacja typu, szczególne znaczenie jest związane z *ujrzeniem* przez Elizeusza odejścia Eliasza. Wydaje się to oznaczać *bliską osobistą przyjaźń i wierność* pomiędzy nimi do samego końca”. Strażnica R-5772, kol. 2, par. 7 mówi: „Wtedy gdy ci dwaj szli nie wiedząc jak daleko zajdą, Eliasz powiedział do Elizeusza: „Co chciałbyś jako nagrodę za twoją wierność w podróżowaniu razem ze mną?” Elizeusz odpowiedział, że najbardziej pragnąłby dużej miary ducha Pańskiego, który tak dobitnie objawiał się w Eliaszu. Odpowiedź brzmiała, że to błogosławieństwo może otrzymać tylko pod szczególnymi warunkami, a mianowicie, *gdy będzie nadal wiernie współpracował aż do samego końca – aż Eliasz zostanie zabrany*. Była to rzecz trudna, bowiem gdyby uwaga Elizeusza skierowała się na coś innego i nie ujrzał on zabieranego Eliasza, nie uzyskałby tego wielkiego błogosławieństwa”. Słowa brata Russella wyjaśniające znaczenie frazy „jeśli ujrzysz mnie, gdy będę wzięty od ciebie” podaliśmy kursywą. Wyjaśnienia podane kursywą dowodzą, że „on Sługa” uważał, że słowo „ujrzysz” w 2 Król 2:10 występuje w znaczeniu „uznać”, bowiem jaki inny rodzaj lojalności względem Eliasza był wymagany od Elizeusza, jak nie uznanie Eliasza, sympatyzowanie i współpracowanie z nim? Czyż „on Sługa” nie mówi, że słowo „ujrzysz” użyte w tym wersecie występuje w znaczeniu „uznasz”? Dowodzi to, że słowo „ujrzysz” w tym wersecie znaczy „uznasz”, bowiem czasami uznanie kogoś oznacza zaakceptowanie, sympatyzowanie i współpracę.

#### PROPOZYCJA ELIASZA – ODPOWIEDŹ ELIZEUSZA

Rozważyliśmy antytyp przedstawiający Eliasza i Elizeusza chodzących i rozmawiających po drugiej stronie Jordanu, zanim zostali rozdzieleni, i pokazaliśmy, że symbolizuje on wspólną społeczność i pełną sympatię współpracę ludu Bożego w służbie i badaniu Słowa Bożego. Uważamy, że jest to właściwe wyjaśnienie typicznego chodzenia i rozmawiania, tak jak są one przedstawione w 2 Król. 2:11. Ponadto, Pan dał nam zrozumienie antytypu sugestii Eliasza i odpowiedzi Elizeusza, tak jak są one zapisane w 2 Król. 2:9: „A gdy przeszli, rzekł Eliasz do Elizeusza: Żądam, czego chcesz, abym ci uczynił pierwej niż będę wzięty od ciebie. Tedy rzekł Elizeusz: Proszę, niech będą dwie części [klasy] ze mnie w duchu twoim [uprawnieniach, urzędzie]”. Typ ten nie przeczy ani nie podważa wyjaśnienia antytypu wspólnego chodzenia i rozmawiania z w. 11, jakie podaliśmy. Chwała niech będzie Panu za to wspaniałe piękno.

#### PROŚBA ELIZEUSZA

Prośba Elizeusza (2 Król. 2:9), tak jak jest poprawnie przetłumaczona w poprzednim akapicie, była prośbą o to, by zostać następcą Eliasza, jako głównego proroka Bożego do Izraela. Pragnął on działu pierworodnego pośród proroków uważanych za synów figuralnej rodziny (5 Moj. 21:17). To uczyniłoby z niego następcę Eliasza, bowiem Eliasz był głównym prorokiem Pana do Izraela. Prorocy w Izraelu są przedstawiani jako figuralne dzieci głównego proroka, którym w tym przypadku był Eliasz. Jego następca byłby także głównym prorokiem, w wyniku czego byłby także figuralnym ojcem pozostałych proroków, mimo to pozostając cały czas [figuralnym] synem Eliasza [podwładnym]. To uczyniło go pierworodnym w rodzinie proroków, i takie życzenie zawierało się w jego prośbie.

#### WSPÓLNE CHODZENIE I ROZMAWIANIE

A zatem pamiętajmy, że wspólne chodzenie i rozmawianie Eliasza i Elizeusza do chwili ich rozdzielenia przedstawia niezmaconą i pełną życzliwości harmonię ich antytypów w sercu, umyśle oraz pracy. Zauważamy, że to, co zostało już powiedziane powyżej, musi być jeszcze raz podkreślone w tym momencie, mianowicie że to, co przerwało harmonię serca, umysłu i pracy pośród ludu Pańskiego, musi być antytypem tego, co rozdzieliło Eliasza i Elizeusza. Bez wątplenia tym, co przerwało harmonię serca, umysłu i pracy istniejącą pośród ludu Pana po pierwszym uderzeniu Jordanu, były problemy związane z organizacją, poprzez którą prowadzona była działalność ludu Pana. A problemy związane z tą organizacją rozpoczęły się wewnątrz TBTS.

#### WÓZ OGNISTY

W typie ognisty wóz został pokazany jako ta rzecz, która rozdzieliła obydwu proroków. Pismo Święte w następujący sposób zapisało to wydarzenie: „oto wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obydwóch”. Pamiętajmy o tym, że rozdzielenie, czyli zabranie Elia-

sza od Elizeusza, zostało dokonane przez ognisty wóz, który wejechał pomiędzy nich, a nie przez wichur, który uniósł Eliasza do góry. Gdyby hebrajski tekst 2 Król. 2:10 miał przekazywać myśl o uniesieniu do góry, zostałyby użyte słowo „nasaah”, natomiast Biblia mówiąc o zabraniu Eliasza od Elizeusza używa hebrajskiego słowa „lakach”. Można by powiedzieć, że Eliasz został „lakach-nięty” od Elizeusza, po czym nigdy nie byli już razem. Wichur miał miejsce po tym, jak Eliasz został „zabrany” (lakach) od Elizeusza. Dlatego też rozdzielanie nie zostało dokonane przez wichur, ale przez sam wóz, zanim pojawił się wichur, który wystąpił wkrótce potem. Na dowód tego, że „on Sługa” w ten sposób rozumiał „zabranie” Eliasza i tak wyjaśniał antytyp, cytujemy jego słowa mówiące o tym antytypie ze Strażnicy R-5950 kol. 1, par. 4: „Rozdzielenie Kościoła na dwie klasy będzie miało miejsce po uderzeniu Jordanu – po podzieleniu ludzi poprzez przesłanie Prawdy i płaszcz wyobrażający władzę Eliasza. Potem Klasa Eliasza, Klasa Maluczkiego Stada [stosunkowo mała liczba] zostanie wyraźnie zmanifestowana jako klasa oddzielona i odrębna od Klasy Wielkiej Kompanii. Pamiętajmy o tym, że rozdzielanie zostanie spowodowane przez ognisty wóz – pewne bardzo srogie i ciężkie próby, które klasa Eliasza szybko przyjmie i w nie wejdzie, a klasa Elizeusza będzie kryć się przed prześladowaniami, ale nie powróci do grzechu ani nie odrzuci Pana. Krótco potem wichur (prawdopodobnie anarchia) doprowadzi do ‘przemiany’ klasy Eliasza”. Wyjaśnienia te są bardzo klarowne.

Powyższy cytat jest dowodem na to, że podział dokonany przez antytypiczny ognisty wóz był rozdzieleniem klasy antytypicznego Eliasza od klasy antytypicznego Elizeusza. Od tamtej pory stoi on wyraźnie zmanifestowany jako klasa oddzielona i odrębna. Będąc jeszcze w ciele, miał on zostać uznany za klasę oddzielną i odrębną od Wielkiej Kompanii. Pokazuje to także, że jakiś czas po tym, jak zostali rozdzieleni i wyodrębnieni, nadeszło doświadczenie wichru. Niech myśl ta wyraźnie utkwii nam w umyśle, a wszystko w antytypie stanie się tak wyraziste, jak jest w typie.

Rozważmy znaczenie ognistego wozu. Obecnie jest jasne, że przedstawia on TBTS w jego organizacyjnych aspektach, które samo uczestniczyło w ognistych próbach pośród ludu Bożego, jak również do nich doprowadzało. Niektórzy mogą oponować twierdząc, że „on Sługa” nigdy nie powiedział, że Towarzystwo z organizacyjnego punktu widzenia będzie wozem, lecz że definiował ognisty wóz jako dotkliwą próbę.

**Kiedykolwiek w pismach „onego Sługi” znajdziemy poglądy, które wydają się być sprzeczne ze so-**

**bą, powinniśmy starać się je zharmonizować ze sobą, a nie je ignorować.**

Prawdą jest, że definiował on ognisty wóz jako dotkliwą próbę, ale przy innych okazjach mówił, że nie wie, czym będzie antytypiczny wóz (Strażnica R-5773, kol. 1, par. 1). „Nie możemy mieć nadziei na to, że zawsze jasno zrozumiemy pełne znaczenie ognistego wozu lub wichru”; a w Strażnicy R-5846, kol. 1 par. 1 napisał: „Pan obrazowo przedstawia tę kwestię w następujący sposób: Najpierw będzie ognisty wóz. Nie wiemy, co nim będzie, ale rozumiemy, że jakieś ogniste doświadczenie doprowadzi do rozdzielania dwóch klas ludu Pana”. Niektórzy kładą nacisk na pierwsze sformułowania użyte przez „onego Sługę”, a ignorują jego późniejsze wypowiedzi.

Przedstawiamy następujący sposób zharmonizowania tej pozornej sprzeczności: Wyrażenie „wóz ognisty” zawiera w sobie dwie idee, po pierwsze ideę wozu, a po drugie ideę ognia. W użyciu biblijnym (1 Piotra 4:12, Diaglott) ogień reprezentuje srogie doświadczenia oraz

zniszczenie, natomiast zgodnie z Pismem Świętym wóz przedstawia organizację (Rozszerzone Komentarze 2 Moj. 14:9; Iz. 31:1). Jeśli rozdzielimy od siebie te dwie idee, z łatwością zauważymy zgodność obydwu poglądów. Kiedy br. Russell definiował ognisty wóz jako ogniste próby, Pan użył jego umysłu, by wyjaśnić znaczenie ognia pokazanego w tym obrazie, a nie znaczenie wozu. A kiedy mówił, że nie wie, co przedstawia wóz, Pan użył jego umysłu, by pokazać, że br. Russell nie wiedział, co przedstawia wóz rozważany oddzielnie od ognia. Powód, dla którego Pan pozostawił jego umysł w ciemności co do znaczenia tej części typu, jest bardziej niż oczywisty. Wtedy nie nadszedł jeszcze czas na jego zrozumienie, ponieważ gdy-



2 Królewska 2: 11, 12

by znaczenie wozu zostało wówczas zrozumiane, cały ten typ stałby się tak jasny, że dla tych, którzy pojęliby jego pełne znaczenie, doświadczenie to nie byłoby próbą. A Pan zamierzył to doświadczenie jako jedną z najostrzejszych prób dla Swego ludu pod koniec Wieku. Dlatego też widać, że żadnym sposobem nie jesteśmy w niezgodzie z poglądami Pastora Russella. Po tym, jak próba już minęła, postępujące światło pozwoliło nam z łaski Bożej dostrzec to, czego „on Sługa” nie był w stanie dostrzec, gdyż nie było to prawdą „na czasie”.

#### POSTĘP CZASU

Gdzie jesteśmy obecnie, dziewięćdziesiąt cztery lata po tych doniosłych wydarzeniach? Nie tylko tak jak są one zilustrowane w typie Eliasza i Elizeusza, lecz także po jego wypełnieniu. My, obecnie żyjący, nie uczestniczyliśmy w tych wydarzeniach, jakie miały miejsce w życiu wówczas żyjących braci i sióstr. Musi-



my uznać podstawową Prawdę mówiącą, że Plan Boży postępuje coraz bardziej do przodu i będzie coraz bardziej się objawiał aż do *doskonałego dnia* Wieku Tysiąclecia – Przyp. 4:18. Co powinniśmy uczynić, by zaktualizować nasz sposób myślenia tak, by odpowiadał rokowi 2008? Musimy poddać ponownie ewaluacji nasze zrozumienie naturalnego postępu dokonanego przez Pana w rozwijaniu Boskiego Planu.

Fakty wyglądają następująco: niektórzy nasi bracia ugrzęźli w mylnym zrozumieniu, które zostało wówczas powzięte przez niektórych, że drzwi Wysokiego Powołania są wciąż otwarte, po tym, jak zostały one zamknięte. Utrzymują oni, że pozostają one otwarte przez te wszystkie lata i że nawet obecnie po tym, jak Plan Boży tak bardzo posunął się do przodu, wciąż można poświęcić się i stać się członkiem Oblubienicy Chrystusowej. Zadajemy pytanie, dlaczego przyjęli takie stanowisko? Dzisiaj, tak samo jak wtedy, nasuwa się ta sama odpowiedź, że wielu nie może pogodzić się z tym, że są objawiani jako niebędący w klasie Kościoła. Wielu badaczy Biblii przyłączyło się do szeregów kościołów nominalnych. Zamknęli swoje oczy na drugie przyjscie Chrystusa w 1874 r. i na to, że powołanie do klasy Oblubienicy zakończyło się prawie sto lat temu.

#### PRZYWRÓCENIE IZRAELA

Bądźmy realistami i starajmy się ponownie zapoznać z tym, co Pan objawił braciom, a co Pastor Russell zrozumiał z Pisma Świętego za swojego życia co do końca Wysokiego Powołania. Przeczytajmy w P 1, str. 108 [1. tom paruzyczny – przyp. tłum.], co brat Russell pisał na temat biblijnej wypowiedzi, w której Apostoł Paweł mówi o Izraelu i jego powrocie do łaski Bożej po 2 520 latach braku łaski. Wskazuje on na czas zamknięcia i związek pomiędzy zgromadzeniem Kościoła a błogosławieniem Izraela w Palestynie, stwierdzając w Rzym 11:25,26: „zasłepienie z części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pogan [klasa wyborcza, Oblubienica Chrystusa], a tak wszystek Izrael będzie zbawiony”, czyli powróci ze stanu odrzucenia (Rzym. 11:2). Br. Russell wyjaśniał, że „zupełność pogan”, oznaczająca pełną liczbę Kościoła, 144 tysiące, została osiągnięta tymczasowo w roku 1878 i że ten rok był początkiem ponownego przywracania Izraela do punktu, w którym znajduje się on obecnie jako naród uznawany od 1948 r. i zamieszkujący w swojej ojczyźnie, do której nie miał on wstępu przez ponad 2 520 lat (P 1, str. 300; P 2, str. 235).

Błogosławieństwa okazane Izraelowi przez Boga są dowodem na to, że Oblubienica Chrystusowa została skompletowana, co w sposób niezmienny nastąpiło poprzez popieczętowanie jej członków w czasie I wojny światowej w 1914 r., na początku wielkiego Czasu Ucisku (Obj. 7:1-4). Wersetem popierającym pogląd mówiący, że zgromadzenie Oblubienicy kończy się wraz z nastaniem I wojny światowej, jest Amosa 9:13: „Oto dni idą, mówi Pan, że oracz żeńcę zajmie, a ten, co tłoczy winne jagody, rozsiewającego nasienie”. Ustęp ten pokazuje Żniwo w jego różnych porach; oracz wskazu-

je na koniec żęcia klasy pszenicy wraz z nastaniem I wojny światowej, a tłoczący jagody wskazuje na ucisk, który poprzedza sianie dla restytucjonistów w Wieku Tysiąclecia (Dz. Ap. 3:19-21).

Obecnie korzystne będzie rozważenie myśli podanych w P 4, str. 578, 579, na których to stronach omawiane są różne wersety biblijne dotyczące Żniwa Wieku Ewangelii, wśród których znajduje się Jer. 8:20. Rozumiemy, że obydwie klasy spłodzone z ducha, które rozwijały się pod koniec Wieku, w pełni zakończyły swój ziemski bieg i są obecnie w sferze duchowej, a nasz werset stosuje się do tych, którzy przedstawiając nadzieję bycia w klasie Oblubienicy Chrystusowej, chwytają się widma niemającego oparcia w faktach. Zauważmy, co mówi ten werset: „Pominęło żniwo, skończyło się lato, a myśmy nie wybawieni”. Przeminięcie żniwa i skończenie się lata oznacza, że zbieranie Maluczkiego Stadka – zbawienie w Wysokim Powołaniu – się skończyło, zima reprezentuje okres działania Czasu Ucisku, który zaznaczył się wybuchem I wojny światowej i popieczętowaniem wybranych. Ta część wersetu, która mówi: „a myśmy niewybawieni”, oznacza, że nie uzyskaliście zbawienia w klasie Oblubienicy – pośród 144 000 świętych (Mat. 24:20-22; Obj. 7:4).

Członkowie klasy Kościoła nie są jedynymi zbawionymi, bowiem „lud wielki” także dostąpił niebiańskiego zmartwychwstania, chociaż nie posiada on boskiej natury, ani nie jest na tronie, lecz znajduje się przed tronem i otrzymał duchową naturę niższą od Boskiej (Obj. 7:9). Nie dostąpił on także zbawienia jako Oblubienica, lecz jako panny, jej towarzyszki (Ps. 45:15). Ponadto wiemy, że Starożytnym Godnym nigdy nie obiecano niebiańskiego zbawienia, lecz że mają oni żyć jako książęta na ziemi podczas Tysiąclecia (Ps. 45:17). Przypomina to werset z Jana 14:2: „W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce”. A zatem są miej-



Proklamowanie państwa Izrael - 1948 r.

sca do zamieszkania przeznaczone dla różnych klas wybranych i quasi-wybranych. Dlatego też przyjmujemy od Pana w pokorze wybór miejsca w Królestwie, jakiego on dla nas dokonał, zamiast dyktować Jemu to, gdzie naszym zdaniem powinniśmy się znaleźć.

# K U P A M I Ę C I

**D**ZIEŃ 31 października, jako rocznica przejścia poza zasłonę naszego Pastora, zawsze będzie szczególnie uroczystą datą dla ludu Bożego. Dziewięćdziesiąt dwa lata temu wszyscy spłodzeni z ducha, którzy zostali oświeceni prawdami Żniwa Paruzji przeżyli szok na wieść o odejściu brata Russella. Niektórzy nie potrafili uznać tej informacji za prawdę, dopóki nie okazało się, że jest ona bezsprzecznie prawdziwa. Wtedy zdali sobie sprawę z tego, że jego odejście do nieba jest dla nich wielką stratą, a dla niego wielkim zyskiem. Bracia tak bardzo go miłowali, tak głęboko wniknął on w ich doświadczenia, że jego odejście pozostawiło pustkę w ich życiu. Wspomnienia o nim były miłą wonią i błogosławieństwem dla tych trzech klas wybrańców, którzy wówczas prowadzili swoje poświęcone życie, a od tamtego czasu ogarnęły one i przeszły na tych z nas, którzy się zanurzyli w Prawdy Żniwa objawione przez Pana poprzez jego posługę. Z pastorem Russellem związane są niektóre największe radości i przywileje żyjącego przy końcu Wieku Ewangelii ludu Bożego, tj. Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii oraz Młodocianych Godnych. Pierwsze dwie z tych trzech klas, które były spłodzone z ducha, zakończyły swój ziemski bieg i obecnie znajdują się w swoim wiecznym niebiańskim dziedzictwie. Klasa Młodocianych Godnych jest kompletna w swej liczbie od 1954 r. i wkrótce zakończy swoje ziemskie życie, a następnie będzie miała udział w „lepszym zmartwychwstaniu” i dostąpi stanowisk książąt w ziemskiej fazie królestwa (Zyd. 11:35; Ps. 45:17). W naszym sercach pastor Russell zawsze będzie zajmował poczesne miejsce, jakie sobie zaskarbił swoim świętym charakterem, bezinteresowną służbą i wiernym znośnięciem cierpień. Po to, by wspomnienia o nim nadal mogły być miłą wonią i błogosławieństwem, wspólnie zastanówmy się pokrótce nad działalnością, dokonaniem i osiągnięciami tego wybitnego męża Bożego, członka Siódmej Gwiazdy oraz siódmego księcia Kościoła okresu laodycejskiego.

## MAŻ O RÓŻNORODNYCH TALENTACH

Z pewnością był on uczonym w prawdziwym znaczeniu tego słowa. Ci, którzy wymagają dyplomu uniwersyteckiego jako nieodzownego dowodu uczoności zaprzeczają, iż zasługuje on na miano uczzonego. A jednak było wielu uczonych, którzy

byli samoukami zdobywającymi wiedzę poza uczelniami o światowej reputacji. Pośród takich nasz Pastor zdobył sobie wysokie miejsce. Znał tylko język angielski, więc nie był znawcą języków, chociaż umiał dobrze posługiwać się słownikami w swoich pracach biblijnych, korzystając z dorobku najlepszych uczonych z języka greckiego i hebrajskiego. Natomiast dobrze znał historię, jak to poświadczają jego pisma. Tak dokładnie rozumiał, na czym polega robienie interesów, że zdolni finansyści chętnie zwracali się do niego o radę. Jego pisma potwierdzają, że świetnie orientował się w zawiłych zagadnieniach przemysłu, ekonomii, socjologii, kapitału i świata pracy. Dogłębnie badał różne zagadnienia z dziedziny filozofii, a w sprawach teoretycznej i praktycznej psychologii był ekspertem. Niewielu zrozumiało działanie ludzkiego intelektu i serca tak dobrze jak on. Anatomia i fizjologia człowieka były mu dobrze znane. Jego wiedza z zakresu tych nauk, połączona ze znajomością medycyny, umożliwiała mu w sztuce leczenia osiągnięcie rezultatów lepszych od rezultatów przeciętnego lekarza. Jednakże jego prawdziwa wybitność w nauce w pełni ukazywała się w domenie teologii, w której od czasów apostołskich nie było mu równego. Jego wiedza biblijna była fenomenalna. A kiedy innych teologów odrzucano, jego uznawano za niezawodny autorytet w tej największej ze wszystkich nauk.

## PISARZ

Jest rzeczą naturalną, że taki uczony musiał być pisarzem. Niewielu ludzi napisało więcej niż on. Sama jego korespondencja byłaby wystarczająca, by wypełnić całe życie pracowitego i utalentowanego człowieka. Gdy weźmiemy pod uwagę, że rocznie otrzymywał ponad 300 tysięcy listów i pocztówek, oraz że nadzorował udzielanie odpowiedzi na ten ogrom przesyłek pocztowych, a na sporą część nadchodzącej korespondencji osobiście udzielał odpowiedzi, możemy w jakimś stopniu zdać sobie sprawę z ilości tej korespondencji oraz czasu i wysiłku, jaki trzeba było jej poświęcić. Jako autor brat Russell napisał sześć niezrównanych książek na temat Biblii, których łączny nakład osiągnął za jego życia 10 milionów egzemplarzy. Opublikował też pewną liczbę broszur o wielkiej wartości, a jedna z nich, na temat piekła, została rozpoznacona bardziej niż jakakolwiek inna broszu-

ra kiedykolwiek napisana. Napisał ponad 200 traktatów, a niektóre z nich osiągnęły nakład ponad 50 milionów egzemplarzy. Jego kazania, pojawiające się regularnie każdego tygodnia przez trzynaście lat, były przez część tego okresu publikowane jednocześnie w ponad 2 tysiącach gazet, osiągając łączny nakład ponad 15 milionów egzemplarzy. Wydawał też czasopismo religijne ukazujące się jako dwutygodnik o nakładzie około 45 tysięcy egzemplarzy. Jego Fotodrama Stworzenia była rozpowszechniana na olbrzymią skalę, tak samo jak nagrania wykładów ukazujące się pod tytułem „Angelofon”. Napisane przez niego artykuły na temat lekcji Międzynarodowych Szkół Niedzielných docierały do wielu nauczycieli Szkół Niedzielných w specjalnej publikacji, jak również w jego dwutygodniowym czasopiśmie i w setkach gazet. Systematycznie współpracował z licznymi czasopismami, a oprócz regularnych cotygodniowych kazań, często pisywał specjalne artykuły do różnych gazet, z których niektóre donosiły również o jego częstych wykładach.

### WYKŁADOWCA

Działalność brata Russella jako wykładowcy także prowadzona była na wielką skalę. Większość powszechnie znanych wykładowców ma tylko kilka wykładów, które powtarza przez cały długi rok. Ale w jego przypadku tak nie było. Wygłaszał on wykłady na setki różnych tematów, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem – poruszając również te zagadnienia, które uznawano za trudne. Jego wykłady były bezpośrednie, jasne, proste, logiczne i przekonujące. Miał tak niezwykle zdolności do przedstawiania i udowadniania tego, co mówił, i tak dobrze ich używał, że jego wykłady przemawiały zarówno do ludzi uczonych jak i nieuczonych, co jest niezrównanym dowodem posiadania geniuszu. Kiedykolwiek ogłaszano, że będzie przemawiał, największe i najlepsze sale były przepełnione i zazwyczaj setki osób, a nierzadko nawet tysiące, odprawiano ze względu na brak miejsc. Aby pozyskać słuchaczy, nie uciekał się do sztuki oratorskiej. Odwoływał się do umysłów i serc, i w ten prosty i bezpośredni sposób pozyskiwał słuchaczy bez oratorskich popisów. Był najbardziej kosmopolitycznym mówcą, jaki kiedykolwiek żył, gdyż przemówił do słuchaczy w prawie każdym kraju na ziemi. Aby odbyć umówione spotkania przemierzył około 1 do 2 milionów mil.



### KAZNODZIEJA

Jako kaznodzieja znany był jeszcze bardziej niż jako wykładowca. Jako wykładowca przemówił do tysięcy, ale częściej zwracał się do zgromadzeń o bardziej prywatnym charakterze jako kaznodzieja. Doprowadziło to do tego, że zdobył sobie tytuł „Wszechobecnego Kaznodziei”. Można o nim powiedzieć z większą dozą słuszności niż o jakimkolwiek innym kaznodziei, że świat był jego parafią. Wygłaszane przez niego kazania były publikowane w gazetach, docierając co tydzień do milionów czytelników. Kazania te ukazywały się w wielu językach. Jego pisma zostały opublikowane za jego życia w około czterdziestu językach. Jako kaznodzieja odwoływał się do serc swoich słuchaczy poprzez ich umysły. Zdumiewająca była jego umiejętność docierania do serc i umysłów słuchaczy przy pomocy odpowiednich wersetów biblijnych czy ilustracji, celem zakomunikowania im tych myśli, na przekazaniu których mu zależało. Jego prawdziwa i niekłamana miłość do Boga i człowieka dodawała mocy jego wypowiedziom, dzięki której ich treść docierała do słuchaczy w środowisku, w którym elokwencja i krasomówstwo nie byłyby tak efektywne. Jego kazania zawsze uwznioślały umysł i serce.

### PASTOR

Był najwybitniejszym pastorem. Posiadał dogłębne zrozumienie ówczesnych problemów, wnikliwą znajomość natury ludzkiej oraz intuicyjne poznanie stanu i potrzeb poszczególnych osób, powiększone jego całkowitym poświęceniem się Bogu i oddaniem dla spraw Jego ludu. Jego wielka sympatia, życzliwość i nadzieja na to, że sprawy bliźnich dobrze się ułożą, ścisłe postępowanie zgodnie z celami swojej służby oraz znajomość duchowych niebezpieczeństw tamtych czasów i zabezpieczeń potrzebnych osobom na nie narażonym, uczyniły z niego pastora w pełnym znaczeniu tego słowa, prawdziwego pasterza Pańskich owiec. W pewnym momencie około 1200 różnych zborów uznawało go za swego pastora. Miał on „pieczęć nad wszystkimi zborami”. W swojej pasterskiej pracy jako doradca był ekspertem, jako pocieszyciel inspirował drugich, jako korygujący czyjeś postępowanie był delikatny i efektywny, jako przywódca był taktowny, a mimo to przekonywający i skuteczny. Te wszystkie zalety sprawiły, że stał się czę-

ścią życia tych, dla których był pastorem i związały go z nimi więzami, których nawet sama śmierć nie rozerwała. Właśnie z tego powodu dziesiątki tysięcy braci i sióstr, którzy obrali go za swego pastora, nie wybrało jego następcy.

### REFORMATOR

Żaden przegląd życia Pastora nie byłby kompletny bez omówienia jego działalności reformatorskiej. Był reformatorem w każdym calu i stoi w pierwszym szeregu reformatorów wszech czasów. Błąd nigdy nie obawiał się bardziej jakiegokolwiek innego przeciwnika, tak jak jego, gdyż on z dokładnym odpieraniem twierdzeń błędu łączył takt, współczucie, delikatność i miłość bezinteresowną, dzięki czemu po jego atakach nie było miejsca na osobiste urazy. Chociaż bardzo nienawidził błędu, wielką miłością darzył grzesznika i gdy obalał jego błędne teorie, zawsze starał się mu pomóc. Przesady związane z karą za grzech i stanem umarłych były szczególnie celami jego ataków i nigdy nie rezygnował z okazji do tego, by podejmować z nimi walkę. Logice jego wywodów ulegały zarówno osoby zabobonne, jak i niewierzące, a każdy gorliwy badacz Słowa znajdował w nim szermierza, który wiedział, jak bronić prawdziwości Biblii i obalać błędy ludzi zabobonnych i niewiarę niewierzących. Jego obstawanie przy wierze zharmonizowanej z Pismem Świętym, rozumem i faktami było inspiracją dla wierzących w Biblię, a postrachem dla wyznań nominalnych i niewiary. W wyniku jego nieprzerwanych, czterdziestopięcioletnich ataków, warownie błędu i zabobonu zostały w dużym stopniu podkopane w oczach prawdziwych badaczy Słowa. Jednakże jego działalność reformatorska była bardziej niż destrukcyjna dla błędu i przesądów. Dzięki niej jego słuchacze nie stali się ofiarami niewiary. Wprost przeciwnie, on odsłonił im harmonijny i rozsądny pogląd na Biblię, dowodzący natchnienia Pisma Świętego. W ten sposób dał innym solidną i rozsądną podstawę do tego, by wierzyć w „Niewzruszoną Skalę Pisma Świętego”, a jednocześnie zniszczył karykatury nauk biblijnych podane w zabobonach Wieków Ciemnych. Wskutek tego ci, którzy uważali go za swego wodza w przeprowadzaniu reform, nie pozostali z okazałymi ruinami jako końcowym wynikiem jego i ich wysiłków. Raczej na miejscu ruin Świątyni Błędu wznosił on Sanktuarium Prawdy, schronienie przed burzami zwątpienia, przesądami i niewiarą. Właśnie w tym jest rozpoznawalna jego prawdziwa wartość jako reformatora.

### WYKONAWCA

Był wspaniałym Wykonawcą. Pewien frenolog, nieznaną pastora Russella, widząc kiedyś jego

zdjęcie zauważył, że jest on albo magnatem handlowym, albo rektorem seminarium teologicznego! Kiedy brat Russell był jeszcze nastolatkiem, jego umiejętności wykonawcze uczyniły go właścicielem i dyrektorem dużej firmy, która w krótkim czasie rozwinęła się do tego stopnia, że składała się z czterech dużych domów towarowych w różnych miastach. Jako biznesmen zdobył doświadczenie, które przydało się mu w przyszłej działalności. Posiadane zdolności kierownicze pozwalały mu ogarnąć szczegóły, jak również ogólne zarysy licznych przedsięwzięć gospodarczych przez niego podejmowanych. W dodatku do prowadzenia pracy religijnej, na którą chętnie poświęcał zyski ze swojej świeckiej działalności, posiadał przynoszące zyski udziały w kilkudziesięciu przedsięwzięciach gospodarczych.

Oprócz jego uczestnictwa w czysto świeckim biznesie, prowadzona przez niego działalność religijna wymagała wysokich i różnorodnych zdolności wykonawczych. Pastor Russell nie tylko tworzył obszerną literaturę swojego ruchu, lecz również kierował jej publikowaniem i dystrybucją. (1) Wspomagany przez zespół zdolnych współpracowników, zajmował się publikowaniem i rozprowadzaniem swoich książek, broszur, traktatów, kazań, wykładów, scenariuszy, lekcji dla szkół niedzielnych, czasopism, płyt z wykładami i artykułów do czasopism. (2) Zorganizował siedem oddziałów branżowych w innych krajach i nimi kierował. (3) Sprawował nadzór nad korespondencyjną szkołą biblijną. (4) Przynajmniej dwie godziny dziennie poświęcał na prowadzenie szkolenia teologicznego w Domu Betel. (5) Przez dwadzieścia dwa lata zarządzał biurem wykładów, które liczyło ponad 300 wykładowców. (6) Pastor Russell przez trzydzieści lat kierował dystrybucją drukowanych materiałów biblijnych rozprowadzanych od drzwi do drzwi, w której w pewnych okresach uczestniczyło tysiąc kolporterów. (7) Kierował też przez dwadzieścia pięć lat ruchem rozprowadzania ulotek, w którym w pewnych okresach uczestniczyło prawie 10 tysięcy osób. (8) Przez trzy lata kierował przygotowaniem, a przez dwa i pół roku zarządzał wystawianiem Fotodramy Stworzenia w setkach miast w wielu krajach, przed publicznością liczącą ponad 15 milionów ludzi. (9) Był duchem przewodnim dla 1 500 zborów, a (10) w swojej centralnej siedzibie, z której kierował całą tą pracą, codziennie przewodniczył jako głowa rodziny swoim współpracownikom, którzy przez wiele lat liczyli przeciętnie 175 osób i mieszkali razem jako rodzina, pomagając w pracy publikowania i redagowania. Jako głowa tej rodziny poznał wszelkiego rodzaju szczegóły dotyczące magazynu, kuchni, pralni, jadalni, pokoiów, wyposażenia aptecznego, biblioteki, pracowni i salonu.

Pastor Russell był tak wybitny w każdej z powyższych dziesięciu funkcji wyszczególnionych w tym artykule (z pożytkiem moglibyśmy przyrzec się mu w jeszcze innych sferach jego działalności, tak wszechstronna była ta nadzwyczajna postać), że słusznie można go uznać za wielkiego człowieka. Jednakże tym, co czyni go geniuszem najwyższego rzędu, jest to, że był znakomity we wszystkich tych dziedzinach, a w niektórych nie miał sobie równego.

Historia przyzna mu jeszcze miejsce pośród największych ludzi. Gdy się o nim mówi, aby oddać mu sprawiedliwość, konieczne jest używanie superlatywów. Gdybyśmy chcieli zredukować jego

zalety do dwóch, to musielibyśmy stwierdzić, że przymiotnikami najtrafniej i najwierniej określającymi go są te, których użył o nim Ten, który powierzył mu to szafarstwo: „WIERNY I ROZTROPNY” (Łuk. 12:42-44). Jego życie było wielkim sukcesem dla niego samego i wielkim błogosławieństwem dla innych. Jego śmierć była wielką stratą, a jednocześnie wielkim zyskiem dla wszystkich, którzy znaleźli się w zasięgu jego służby. Jego pamięć była i jest błogosławieństwem oraz inspiracją dla Bożych Wybrańców, a w słusznym czasie, w Wiekach Przyszłych, będzie błogosławieństwem dla całego rodzaju ludzkiego. „Niech Bóg błogosławi jego pamięć!”

PT '08,42-45

## WZRASTANIE GAŁĘZI

*„Jam jest ona winna macica prawdziwa, a Ojciec mój jest winiarzem.*

*Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfitszy owoc przyniosła”.*

Jana 15: 1, 2

PONIŻSZY artykuł został zaczerpnięty z wykładu, który wygłosił nasz drogi br. Johnson jako pielgrzym br. Russella w Asheville w Północnej Karolinie, w 1913 r. Pokazuje on, że jego zrozumienie Boskiego charakteru i tego, jak możemy wzrastać w łaskach, ma nieprzemijającą, ponadczasową wartość.

### WARUNKI WZROSTU

Tak jak naturalna winna latorośl i jej gałęzie nie mogą rosnąć bez deszczu, tak samo członkowie prawdziwej Winorośli muszą otrzymywać deszcz Świętego Ducha Bożego. Następnie na wzrost naturalnych gałęzi wpływa następowanie po sobie dnia i nocy, dzięki temu gałęzie mogą się rozwinąć i ożywić. Podobnie i chrześcijanie również potrzebują dziennego światła Bożej miłości i nocy utrapień, podczas której mogą odrzucić wszelką nieczystość, tak jak rośliny pobierają tlen podczas dnia, a w nocy wydzielają go. Po skwarze dnia, z powodu którego gałęzie prawie więdną, Bóg zsyła w nocy Swą rosę, która je ożywia. Podobnie Pan dozwala, aby żar pokus spowodował prawie całkowite zwiędnięcie gałęzi Prawdziwej Winorośli, a następnie zapewnia nam rosę Swej opatrności, tak że ożywiamy się i następnego dnia jesteśmy gotowi na przyjęcie kolejnego doświadczenia. Widzimy więc, że jest pewna liczba uwarunkowań klimatycznych.

### TRWANIE W NIM

Drugim warunkiem jest pozostanie w Winorośli. Nic nie może wzrastać, ani w naturze, ani duchowo, jeśli gałęzie nie pozostają w winorośli. Musimy w Nim trwać. Oznacza to, że nasza wola musi być martwa, a Jego wola musi być w nas ożywiona, od Niego bowiem otrzymujemy wszystkie soki nam potrzebne. Od Pana otrzymujemy nasze myśli i uzyskujemy Ducha Świętego. Trwamy w Nim jako w Tym, który nas usprawiedliwia przykrywając wszystkie nasze niedoskonałości. My jesteśmy niedoskonali, tak więc Bóg zapewnił dla nas Odkupiciela. Główną ideą trwania w Nim jest to, by nasza wola była martwa. Nie przyjmujemy naszej woli, ani woli świata, ale wolę Pańską. Gdy w Nim pozostajemy, jest On naszą sprawiedliwością, mądrością, uświęceniem i wyzwoleniem. W przeciwnym razie nie jesteśmy w stanie rozwinąć owoców Chrystusowych.

### SŁOWO I DUCH PANA

Trzecim warunkiem jest wchłanianie przez nas soków, ponieważ w sokach znajdują się pewne pochodzące z ziemi składniki, zastępujące składniki, które ulotniły się przez korę, i przyczyniają się do dalszego wzrostu. Dlatego też soki muszą pozostać w gałęziach i przez nie przepływać. Rozumiemy, że owymi sokami są Słowo i Duch Pański, które otrzymujemy przez Chrystusa. W poszczególnych porach roku naturalna winna lato-

rośl pobiera z ziemi różne składniki w zależności od grubości gałęzi. Podobnie jest w naszym przypadku, w początkowej części naszego chrześcijańskiego życia On daje nam soki tak rzadkie jak woda, a później dostarcza nam gęstszych soków, aby ostatecznie wzmocnić nas sokami najgęstszego rodzaju. Dlatego też oczekuje od nas coraz większego rozwoju, a bez Słowa Bożego nasz wzrost jest niemożliwy. Dzięki niemu jesteśmy duchowo podtrzymywani, dlatego w pokorze serca musimy często wchłaniać soki w jak największych ilościach, a następnie czerpać z nich pożywne składniki, które przyczyniają się do powstawania w nas bezcennych zalet Ducha, które Pan chce, abyśmy posiadali.

### ZATRZYMYWANIE DUCHA I SŁOWA BOŻEGO

Czwartym warunkiem jest zatrzymywanie soków. Bez względu na to, jak wiele soków moglibyśmy wchłonać, nasz wzrost nie byłby możliwy, gdybyśmy nie zachowywali połączenia z gałęziami, bowiem gdy uszkodzone zostają połączenia między gałęziami, soki wypływają z winorośli i spływają na ziemię. Podobnie jest i w naszym przypadku – tak samo jak niektórzy wyrrywają naturalne gałęzie, czasami zdarza się, że inni starają się zniszczyć nasze połączenie z Prawdziwą Winoroślą. Dla pewnych jednostek tym, co przerywa ich połączenie z Winoroślą, są sprawy tego świata, troski rodzinne, interesy, itp.; w taki lub w inny sposób wielki przeciwnik próbuje niszczyć naszą łączność z Prawdziwą Winoroślą, aby tylko uniemożliwić nam przyjmowanie i zatrzymywanie Prawdy i jej Ducha. Pilnujmy naszych serc, bracia, aby nie pozwalać na powstanie rozerwań tego rodzaju. Mamy do wykonania pewną pracę, która nie jest pokazana w niniejszym obrazie mówiącym o naturalnych gałęziach. Wielki Winiarz, jeśli będziemy z Nim współpracować, dopilnuje tego, by zabezpieczyć wszystkie nasze połączenia z krzewem. Baczmy, aby nie pozwolić na to, żeby w naszym życiu pojawiło się cokolwiek, co dozwoliłoby na odebranie nam Słowa Pańskiego lub Jego Ducha.

Czasami jest to rodzic, ktoś z rodziny lub przyjaciel. Jeśli dostrzegamy, że kontakty z innymi przeszkadzają nam w przyjmowaniu i zatrzymywaniu Słowa i Ducha Pańskiego, postarajmy się o to, aby taki kontakt został natychmiast przerwany po to, abyśmy mogli wzrastać.

W naturalnych gałęziach od czasu do czasu gromadzi się zużyta, bezużyteczna materia która jest wyrzucana na zewnątrz i zamienia się w korę. Gdyby pozostała w gałęziach, gałęzie umarłyby, dlatego też soki pozostające w gałęziach usuwają ową zużyta, bezużyteczną materię, tworząc ochronną warstwę w postaci kory.

Tak samo i my, jako członkowie Prawdziwej Winorośli, abyśmy mogli wzrastać, musimy zatrzymywać soki – Ducha i Słowo Boże. W takiej czy innej formie mamy w sobie bardzo wiele bezużytecznej materii: pychę, zarozumiałość, próżność, niedbalstwo, leni-

stwo, samowolę, ducha swarliwości, ducha prowadzącego do destrukcji, samolubstwo, brak samokontroli, itp. Tych wszystkich cech trzeba się wyzbycić. Do usunięcia z siebie tego zła niezbędne są Duch i Słowo Pańskie, a najlepszym sposobem jest zastąpienie zła dobrem. Wtedy stanie się to pewnego rodzaju korą, która będzie barierą chroniącą nas przed fałszywymi braćmi i złymi warunkami poprzez przypominanie nam o ich obecności, a tym samym zabezpieczy nas przed ponownym wtargnięciem zła do naszego wnętrza. Kiedy już je wyrzucimy, miejmy się na baczności, gdyż będą się one czaić w ukryciu, czekając tylko na to, byśmy dali im sposobność wypłynięcia na powierzchnię.

Potrzebujemy również owych soków do budowania się na obraz Boga i Chrystusa. Każdy, kto zachowuje Słowo Boże w sercu i umyśle, zostanie ubogacony i stanie się podobny do Pana. Jak energia elektryczna ożywia drut, że w wyniku jej działania, zależnie od sytuacji, wytwarza ciepło, światło i napęd, tak samo Słowo Boże jest niebiańską energią wytwarzającą w nas wielką moc, jeśli tylko mu na to pozwolimy. Ducha łaski (soki) zatrzymujemy oddając Panu nasze serca i umysły.

### ODCINANIE

Piąty warunek: obumarłe gałęzie muszą zostać odcięte. Dlaczego? Ponieważ tak jak w przypadku literalnych obumarłych gałęzi, jeśli soki dotarłyby do obumarłych gałęzi, to weszłyby w kontakt z toksynami w tych obumarłych gałęziach, które następnie doszłyby do zdrowych gałęzi, powodując ich zamieranie. Tak więc niezbędne jest odcięcie obumarłych symbolicznych gałęzi od Prawdziwej Winorośli. Przedstawiają one tych, którzy przestali być ściśle związani z Panem, którzy przestali miłować Pana i nie mogą dalej rozwijać elementów wzrostu, ale gdziekolwiek dotrą, szerzą zepsucie, grzech i śmierć. Nasz Dobry Winiarz dopilnuje tego, by wszystkie obumarłe gałęzie zostały usunięte. Kilka lat temu doszło do odcięcia znacznej liczby obumarłych gałęzi, a niektóre z nich były bardzo bliskie naszym sercom. Chętnie się temu poddaliśmy, gdyż byliśmy świadomi tego, że jest to dobre zarówno dla nas i dla obumarłych gałęzi, jak również dodatnio wpływa na samo owocowanie. Dopilnujmy tego, abyśmy nie zostali skażeni ani jedną kroplą takiego soku, który może doprowadzić nas do samowolnego postępowania. Kontakt z takimi gałęziami będzie dla nas niekorzystny, a je same tylko unieszczęśliwi. Lepiej jest, gdy separacja jest całkowita. Jeśli pozostaniemy z nimi w kontakcie, możemy ulec zanieczyszczonej substancjom tak, że nie będziemy w stanie się rozwijać. One same nie tylko nie wydają owocu, ale uniemożliwiają innym gałęziom rozwijanie owoców miłych Niebiańskiemu Ojcu. Gdyby oni utrzymywali społeczność z nami, byłoby to jedynie okazją do słownych potyczek i niepotrzebnych pytań, które i tak nie przyniosłyby nikomu żadnej korzyści.

## USUWANIE ODROŚLI

Szóstym warunkiem jest odcinanie odrośli. Podobnie jak inne gałęzie, odrośle wchłaniają soki, ale nie przynoszą żadnych owoców, a ponadto szkodzą owocowaniu innych gałęzi. Dlatego Pan pilnuje, aby były usuwane. Takowi dochodzą do wniosku, że nie są sprawiedliwie traktowani przez braci w zborze. Uważają, że ich nauki są tak zaawansowane, że reszta zboru nie jest wystarczająco inteligentna, by je pojąć.

## PRZYCINANIE

Siódmym warunkiem jest właściwe przycinanie. Przeprowadza się je na gałęziach drzew pod koniec zimy lub wczesną wiosną. Winiarz obcina nie tylko niedoskonałe gałęzie, ale odcina także tę część gałązki, która jest dalej od krzewu niż ostatnie winne grona, po to, by soki w tym większym stopniu mogły posilać owoce, zamiast być wykorzystywane na wzrost gałęzi. Tak też postępuje Niebiański Ojciec w stosunku do nas. Wszyscy mamy skłonność do tego, by podążać w różnych bezproduktywnych kierunkach i Ojciec wie, że potrzebujemy być ograniczani, tak więc obchodzi winnicę i przycina swym ostrym nożem trochę tu i trochę tam, najpierw odłączając nas od Babilonu i świata w ogólności. Ten akt można by przyrównać do pierwszego przycinania, jakie ma miejsce wcześniej w sezonie. Później, gdy już pojawią się grona, Niebiański Ojciec dopilnowuje tego, aby wszystko, co nie jest niezbędne dla dalszego owocowania, zostało odcięte. Wszyscy powinniśmy pragnąć potrzebnego nam przycinania, i możemy być pewni, że dopóki pozostajemy w Winorośli, otrzymamy wszystko, czego nam potrzeba, ponieważ Winiarz interesuje się nami. Nie powinniśmy poświęcać się zbyt wielu sprawom, bowiem kiedy nasza energia będzie skierowana w kilku kierunkach, nie będziemy w stanie przynieść właściwego rodzaju owocu. Być może po tym, jak Winiarz skończy swoje przycinanie, wszyscy pocujemy się dość mali, ale nie przejmujemy się tym, ponieważ zesłane doświadczenia uczynią z nas latorośl przynoszącą cenne owoce w postaci charakteru podobnego do Chrystusowego.

## NATURA WZROSTU

Najpierw gałęzie pokazują znaki życia. Powinniśmy wzrastać w wiedzy, ponieważ, jak powiada Piotr, nie możemy żyć jedynie uczuciami bez posiadania wiedzy. Wolą Bożą jest, by Jego lud wzrastał zarówno w wiedzy, jak i w charakterze. Bóg chce, aby Jego lud posiadał wiedzę i aby ta wiedza się powiększała, obejmując nie tylko te rzeczy, które są na powierzchni, ale także głębokie zarysy Prawdy.

Następnie liście wypuszczają pędy. Rozwijają się one w szczególny sposób. Najpierw są wszystkie skurczone tworząc maleńki pączek, a następnie stopniowo się otwierają i doświadczony Winiarz wie, z jakiego rodzaju winoroślą ma do czynienia. Liście przedstawiają wyznawanie naszej wiary. Na początku, gdy zaczynamy głosić Prawdę, nie trwa to długo. Później, gdy zyskujemy znajomość serc, rozwijamy się jak liście, a ludzie ze sposobu wyznawania naszej wiary mogą powiedzieć, jakiego rodzaju chrześcijanami jesteśmy.

Następnie przychodzą kwiaty. Początkowo nie są one ani zbyt piękne, ani pachnące, ale dla winiarza są bardzo piękne, ponieważ zawierają tę rzecz, dla której on chętnie ciężko pracuje przez całe miesiące. Wielu ludzi patrzy na nasze zalety w taki sposób, jak gdyby używali odwróconego teleskopu, więc wyglądają one na tak małe, że nie bardzo im się podobają. Nasz Niebiański Ojciec patrzy na nie przez swoje powiększające szkło i bardzo mu się one podobają.

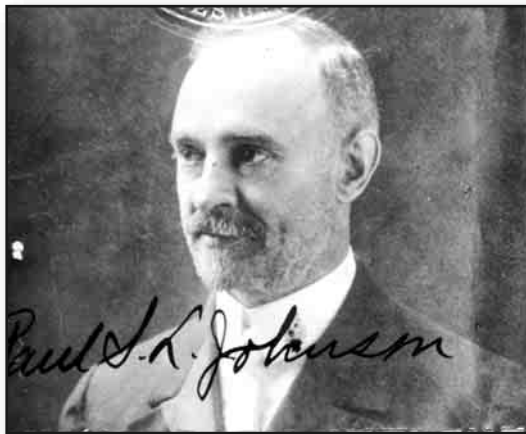
Potem przychodzi owoc. Kwiaty zaczynają więdnąć, ale w środku każdego kwiatka pozostaje coś maleńkiego. Spada na nie deszcz, promienie słoneczne oraz rosa, a późną jesienią znajdujemy smakowite grono będące obrazem pojawiającego się w nas owocu, którego szukał Ojciec. Okrągłość grona przedstawia dobrze ukształtowany charakter, a jego smakowitość reprezentuje

pełnię doskonałości danego owocu Ducha. Mamy przywilej wydawania owoców najwspanialszego rodzaju. Bóg jest niezmiernie dobry dla nas i nie jesteśmy w stanie ani oddać Mu dostatecznej czci, ani dostatecznie Mu służyć.

## WYNIKI WZROSTU

Gdy wydajemy owoce, to przede wszystkim przynosimy chlubę Wielkiemu Winiarzowi, a On zachowuje Swą reputację. Pragniemy, aby Bóg był zadowolony, aby był wywyższony, aby mógł otrzymywać chwałę. Gałąź sama w sobie nie ma żadnej wartości, jeśli nie przyniesie owocu, a owoc zwiększa wartość Winorośli. Radujemy się więc, że możemy przynieść cześć i chwałę naszemu Panu i Zbawcy, Jezusowi Chrystusowi. Ostatecznie, sami staniemy się błogosławieństwem dla innych. W przyszłym wieku Królestwo Boże będzie owym błogosławieństwem, winem przynoszącym orzeźwienie całemu światu.

*Jeśli otrzymaliście błogosławieństwo z przestudiowania tego artykułu, a modlimy się, by tak się stało, polecamy książkę br. Johnsona pt. „Bóg”, która omawia łaski charakteru Boga oraz sposoby, dzięki którym możemy się rozwijać tak, by je osiągnąć.*



## CZŁONKOWIE GWIEZDNI LAODYCEI

„To dobrze”, sładzy Boży,  
Odpocznijcie po swej ciężkiej służbie  
Boju dokonaliście, zwycięstwo osiągnęliście,  
„Wnijdźcie do radości Pana swego” —  
Głos słodki i cichy  
słyszeć poczęli,  
Mknąca strzała swój śmiertelny cios zadała —  
Padli, lecz strachu nie odczuli.

Z lekkością duch ich opuścił krępującą ich glinę.  
A o świcie ich ziemskie naczynie  
pociemniałe leżało już tylko w ruinie.

„To dobrze”, sładzy Boży,  
Spokoju waszego już nic nie zakłóci,  
Choć praca wasza kresu mieć nie będzie,  
trudu i mozołu więcej nie zaznacie,  
Albowiem radość w domu Ojca  
po wieki zapewnioną macie!

## PAMIĘTAMY

W dniu **6.02.2009** r. w wieku **84** lat zmarła siostra **Zofia Wysocka** ze zboru w **Leżachowie**. Od dziecka była w Prawdzie i przez całe swoje życie służyła Bogu i braciom. Pomimo ciężkiej choroby, która przykuła ją do wózka inwalidzkiego na ponad osiem lat, była bardzo życzliwa wszystkim. Codziennie modliła się do Boga prosząc Go o pomoc i wsparcie w ciężkich chwilach.

\* \* \* \* \*

W dniu **26.01.2009** roku w wieku **80** lat zmarł brat **Jan Kluza** ze Zboru w **Gębiczynie**. Poświęcił się Panu w 1954 roku. Do końca życia pozostał wierny Panu, służąc braciom i siostram jako starszy Zboru.

\* \* \* \* \*

W dniu **22.01.2009** roku w wieku **91** lat zmarła siostra **Marianna Szymańska** ze Zboru w **Gdańsku**. Od lat pięćdziesiątych była poświęcona Panu związana z ruchem Badaczy Pisma Św. Do końca życia pozostała wierna Panu.

\* \* \* \* \*

**30 grudnia 2008** r. w wieku **77** lat zmarł brat **Marian Wyczyński** ze zboru w **Wągrowcu**. Poświęcił się w wieku 20 lat w 1951 r. Służył Panu i braciom jako starszy miejscowego zboru. Do końca życia był wiernym swoim poświęceniu dla Prawdy i braci.

\* \* \* \* \*

Dnia **26 grudnia 2008** r., w dniu swoich **87** urodzin, zmarła siostra **Gertruda Brychcy**. Był to najstarszy członek zboru w **Poznaniu**. Urodziła się w 1921 roku, a symbol chrztu przyjęła w wieku 15 lat. Do końca swoich dni bez żadnych trudności głosiła Prawdę z wielką radością i na chwałę Panu.

\* \* \* \* \*

Siostra **Helena Stoszek** ze zboru w **Cieszynie** zmarła dnia **05.11.2008r.** w wieku **89** lat. Poświęciła się Panu w 1956 roku i przez następne 48 lat związała się z ugrupowaniem Świadków Jehowy, by w 2005 roku poznać nasze nauki. Cieszyła się, że chociaż w podeszłym wieku poznała czystą Prawdę Epifaniczną, mając nadzieję na wzbudzenie z grobu w czasie właściwym. Służyła braciom udostępniając swoje mieszkanie na nabożeństwa ludu Bożego.

\* \* \* \* \*

**3 listopada 2007** roku w wieku **72** lat zasnęła w Panu siostra **Danuta Pikor**, z domu Burszta. Urodziła się w **Oleszycach**, a od 1959 mieszkała w Tychach. Poświęciła swe życie Bogu w 1955 roku. W jej domu przez wiele lat odbywały się zebrania zborowe. Pomimo ciężkiej choroby do końca zachowała pogodę ducha i bez szemrania zносиła swoje doświadczenia.

\* \* \* \* \*

### TERAŹNIEJSZA PRAWDA

**Redaktor:** Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA

**Redaktor odpowiedzialny w Polsce:** Piotr Woźnicki

*Wszelkie zapytania, zamówienia prosimy kierować pod adresem:*

05-100 Nowy Dwór Maz.; ul. Zdobywców Kosmosu 17; e-mail: [srme@epifania.pl](mailto:srme@epifania.pl)

*Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem: <http://epifania.pl>*